Nr. 3. Lwów 15. Sierpnia 1887 r. Rok I.

CZASOPISMO
„KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3.	*Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.*	Administracja i ekspedycja ul. Trybunalska l. 1.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla niecz łonków Towarzystwa prenumerata w Austrji wynosi: rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop., na prowincji, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem z przesyłką 5 rubli 20 kop., w Niemczech rocznie 12 mrk., w Belgii, Francji i Szwajcarji fr. 15. — Numer pojedynczy 30 ct.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., 1/4 stronicy stronicy 4 złr., 1/8 stronicy 2 złr., 1/16 1 złr.

Program II. Zjazdu
chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców

który odbędzie się

w Krakowie w dniach 18., 19. i 20. Września 1887.

Dzień I. — 18. Września b. r.

I. O godzinie 9-tej z rana nabożeństwo na pomyślność prac Zjazdu w kościele OO. Franciszkanów.

II. O godzinie 10 1/2 pierwsze plenarne posiedzenie w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym:

a) Powitanie Uczestników Zjazdu przez przewodniczącego Komitetu obywatelskiego p. Władysława Fischera;

b) Zagajenie posiedzenia przez prezesa Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców, pana Juljusza Mikolascha;

c) Wybór prezesa Zjazdu, dwóch wice-prezesów i dwóch sekretarzy;

d) Odczytanie protokołów z I. Zjazdu i przyjęcie tychże;

e) Zdanie sprawozdania z wykonanych uchwał Zjazdu, pan Jan Ihnatowicz;

f) Przyjęcie regulaminu posiedzeń;

g) Podzielenie się Uczestników Zjazdu na sekcje, mianowicie: handlową, przemysłową i ogólną. Oprócz powyżej wymienionych sekcji, na żądanie 10 Uczestników Zjazdu mogą być utworzone komisje dla specjalnych działów, (t. j. komisja naftowa, gorzelnicza itp.)

III. Zamknięcie posiedzenia.

IV. O godzinie 12. gremialne udanie się na Wystawę.

V. Po południu dalsze zwiedzanie Wystawy i osobliwości miasta.

VI. O godzinie 8-mej wieczór, wspólne zebranie się Uczestników Zjazdu w miejscu umówionem.

Dzień II. — 19. Września b. r.

I. Od godziny 8. rano do 12. posiedzenie Sekcji w oznaczonych lokalach: każda sekcja ukonstytuje się w ten sposób, że wybierze przewodniczącego i referenta.

II. O godzinie 3-ciej po południu dalsze posiedzenie Sekcji.

Porządek dzienny sekcji handlowej.

I. Co wpływa u nas na niekorzystny rozwój handlu.

II. Co czynić należy w obec nierzetelnej konkurencji handlowej.

III. Czy nie należałoby zaprowadzić jednolitej normy postępowania przy udzielaniu sklepowego kredytu.

IV. Wnioski członków.

Porządek dzienny sekcji przemysłowej.

I. Co należałoby przedsięwziąć dla podniesienia u nas przemysłu domowego i rękodzielniczego?

II. Jakie rodzaje przemysłu możnaby u nas z ogólną korzyścią fabrycznie rozwinąć.

III. Czy nie byłoby na czasie istniejące u nas stostowarzyszenia produkcyjne tego samego rodzaju łączyć w odpowiednie związki?
IV. Jakie są u nas główne przeszkody do rozwoju przemysłu krajowego i co należałoby przedsięwziąć dla usunięcia tychże?
V. Wnioski Członków.

Porządek dzienny sekcji ogólnej.

I. W jaki sposób należałoby dążyć do zabezpieczenia emerytur i zapomóg dla kupców i przemysłowców oraz ich rodzin?
II. Wnioski członków.

Dzień III. — 20. Września b. r.

I. O godzinie 8. rano zejście się referentów sekcyjnych i komisyjnych, dla porozumienia się co do referatów, mających być przedłożonemi na posiedzeniu plenarnem.
II. O godzinie 10. rano drugie plenarne posiedzenie w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym:
a) Zagajenie posiedzenia;
b) Sprawozdanie i wnioski sekcji handlowej;
c) Sprawozdanie i wnioski sekcji przemysłowej;
d) Sprawozdanie i wnioski sekcji ogólnej;
e) Wnioski poszczególnych komisyj;
f) Wnioski samoistne Uczestników Zjazdu;
g) Oznaczenie miejsca i czasu III. Zjazdu;
h) Zamknięcie Zjazdu.
III. Wspólny obiad pożegnalny.

U w a g a.

O ile zostawać będzie czas wolny, wypełnienie go odpowiednio nastąpi po porozumieniu się na miejscu Uczestników Zjazdu.

Życzący wziąść udział w Zjeździe wypełni odpowiednią kartę zgłoszenia się na Zjazd, i złoży 1 złr. na pokrycie kosztów Zjazdu.

Każdy Uczestnik Zjazdu otrzyma kartę wstępu, szczegółowy program Zjazdu i kartę na zniżenie ceny jazdy koleją. — Najdalszy termin zgłoszenia się 1. Września b. r.

Kilka słów o handlu Lipska.

(C. O. C. Gretschel. Leipzig und seine Umgebung). — (Ernst Hasse. Die Stadt Leipzig und ihre Umgebung).

Lipsk stanowi jedno z najważniejszych targowisk zachodniej Europy, co do obrotu handlowego ustępując Hamburgowi i Berlinowi tylko z miast niemieckich, w niektórych artykułach dotąd nie znalazł współzawodnictwa nietylko w Niemczech ale i w Europie. Ciekawe są szczegóły handlowe, cyfry i daty tego miasta, ściągającego na jarmarki swoje, dziś jeszcze, gdy już tak znacznie rozwój komunikacji i handlu ułatwił pośrednie sprowadzanie towarów, około 50 tysięcy obcych na jarmarki swoje coroczne. Przypatrzmy się temu ruchowi bliżej a zacznijmy od historji i początków tego rozległego obrotu.

Pierwsze podwaliny do jarmarków koncentrujących cały niemal wyłącznie w wiekach średnich, położył Konrad wielki i margrabia Misnii zaprowadzając je na wzór jarmarków Misnii (Meissen) siedziby swych posiadłości. Pod jego synem Ottonem Bogatym znajdujemy pierwszy przywilej udzielony kupcom przybywającym na jarmarki do Lipska. W roku 1268 otrzymują oni przywilejem ekskortę zbrojną dla bezpieczeństwa w podróży a dopiero w r. 1466 pierwsze potwierdzenie cesarskie Fryderyka III. nadaje tym przywilejom szersze znaczenie. Jarmarki jednak słabo się rozwijają, rywalizując z »Messam« miast sąsiednich Halli, Mersenburga, Erfurta. Między temi od XIII. wieku rośnie corazbardziej Frankfurt i tego hegemonia najbardziej szkodzi jarmarkowi Lipskiemu Handel ten prowadzą nie tylko Niemcy; wśród ruchów reformacji uciekają tu prześladowani kupcy i zakładają wielkie domy handlowe. Pierwsi napływają znaczną falangą (Niderlandczycy podczas srogich rządów księcia Alby, za niemi Francuzi i Włosi, wszystkich zarówno ochraniają kupieckie przywileje.

Tymczasem Frankfurt rośnie i zaczyna pierwszy handel książkami. Mikołaj Bassaeus korzystając z pory jarmarków najbardziej ruchliwej i gromadzącej mnóstwo obcych, rozpoczyna wydawać corocznie w czasie messy wielkanocnej spis książek nowych wydanych w ciągu roku. Korzysta z tego Lipsk i na jarmarku przedrukowywa Hennig Grosse frükfurcke wykaz książek dodając doń książki w Lipsku wydane. Oto początek handlu księgarskiego Lipska, pierwszego dziś na całym świecie. Pierwsza książka wyszła tu w r. 1480 p. t. »Johannes Widmannus, de numerorum doctrina. Germanie Liptzk 1480. per Konrad Kachelofen«.

Aż do roku 1772 Frankfurt bez porównania górował jarmarkami nad Lipskiem. W tym to roku po rozbiorze Polski Fryderyk Wielki obłożył ogromnemi cłami dowóz towarów do miasta, a równocześnie cenzura położyła tamę handlowi księgarskiemu. Rachuba była mylna, cła skarbowi przyniosły nie wiele, a jarmark zabiły. Kupcy nie byli wstanie na tych warunkacn prowadzić handlu, a Lipsk skorzystał z sposobnej chwili, zaprosił kupców do siebie nadając im wolność dowozu ulgi i przywileje. Odtąd datuje się najświetniejsza era jarmarków lipskich Szczególnie Polska i Rossja dostarczała znacznego kontygensu przyjezdnych a współcześni piszą iż podczas jarmarków Lipsk wił się od polskich i rosyjskich żydów. Wkrótce zaczęli Anglicy i Francuzi biorący dotąd towar z drugiej ręki sami przybywać na targ, a handel rósł z roku na rok w postępach znakomitych. Tak było aż do początku naszego stulecia. Wojny i rozruchy Napoleona zatamowały ruch, szczególnie rok 1813 tak pamiętny dla Lipska znaczną szczerbę pozostawił w rozwoju handlu. Od tego czasu zwolna zaczyna się nie upadek, lecz stałe zmniejszanie się jarmarków, które i w naszych czasach postępuje dalej. Przyczyny tego należy szukać w zmianie stosunków i warunków handlowych w naszych czasach, które odbywają się coraz bardziej bez średniowiecznej instytucji jarmarków. Dziś jednak jeszcze w Lipsku, ruch handlowy zamiejscowy, prócz księgarstwa i

zbytu towarów szczególnych mających swe targi gdzieindziej (Jarmark na wełnę w Czerwcu, jarmark zbożowy w Lipcu), koncentruje się w trzech jarmarkach (Messen). Z tych Noworoczny (Neujahrsmesse) trwa dwa tygodnie od 2. do 15. Stycznia, Wielkanocny (Ostermesse) największy od poniedziałku w dwa tygodnie po Wielkiej Nocy przez trzy tygodnie się odbywa. Trzecia »Messa« Święto-Michalska (Michaelismesse trwa również trzy tygodnie, środek stanowi niedziela po św. Michale, ta jednak mniejszym zaznacza się obrotem niż Wielkanocna. Stosunek obrotu handlowego tych trzech jarmarków w porządku ich chronologicznym da się wyrazić mniej więcej stosunkiem $^3/_{19}$: $^9/_{19}$: $^7/_{19}$. Czas i przebieg każdej messy jest osobnemi ustawami ściśle oznaczony, nie wolno nikomu nawet na godzinę przed terminem oznaczonym wywieść szyldu; toż samo przedłużyć po zamknięciu messy. Jarmark odbywa się w budach zajmujących wszystkie wolne place i ulice w środku miasta, drobniejsi kupcy wynoszą się ze sklepów odnajmując je przejezdnym na ten czas, toż samo dzieje się z zamieszkaniami w obrębie jarmarcznym (Messviertel). Mieszkania w tym czasie szalenie drogie, ale tylko w owym obrębie ad hoc przeznaczonym. Aby się zorjentować, trafić do składów zajmujących piętra wszystkich ulic, każdy przybywający zaopatruje się w książkę adresową (Messadressbuch) z dokładnym wykazem każdego artykułu i kupca. Ci rozkładają się zwykle w ten sposób iż pewną część zajmują szewcy, inną kramarze, kapelusznicy i t. d. co również zarząd miasta wyznacza z góry, a kupcy co roku w tych samych kramach lub sklepach się osiedlają, ułatwiając stałym swoim gościom odbiór towarów. Niezwykłą dogodnością jest tu ustawa celna, jedynie na czas messy i kupcom większym przysługująca t. j. prawo wolnego składu.

Towary bez oclenia przechowuje kupiec w składzie własnym, spis ich zostawiając w urzędzie celnym a oclenie odbywa się w miarę sprzedaży, przy wydawaniu ze składu. Resztę towarów nieoclonych może kupiec zabrać nieopłacając jeśli ich nie sprzedał. Lecz wróćmy jeszcze do urządzenia messy.

Wielkanocny jarmark trwający trzy tygodnie ściśle, przeciąga się do 5-ciu. Naturalnie przepisy ograniczające handel grossistów do przeznaczonych terminów nie obowiązują kramarzy i mnóstwa innych drobnych kupców i przedsiębiorców, dlatego też messa przeciąga się trochę dłużej a ruch teatrów wędrownych menażerji i wszelkiego rodzaju widowisk stanowi drugą połowę »utile cum dulce«. Otóż 5-cio tygodniowy jarmark Wielkanocny rozpoczyna tydzień przeznaczony na wypakowanie towarów, następne trzy tygodnie tak zwane Böttcher-, Zahl- i Messwoche stanowią punkt rozwitu jarmarku, zamyka go znów tydzień przeznaczony do zapakowania i wywozu towarów. Następuje ostateczny termin w którym jeszcze pakować się wolno i jednego dnia, jakby za dotknięciem rószczki czarodziejskiej wszystko znika a następny poranek wita już puste place, na których szybko uwija się służba miejska pakując kramy i budy na ogromne wozy. W pierwszym tygodniu (Böttcherwoche) odbywa się tylko handel en gros, pod karą znaczną niewolno go psuć sprzedażą drobną. Dopiero gdy już grosiści zaopatrzyli się w towary, kupiec może resztę zbywać drobną sprzedażą. Każda messa ma stale oznaczony dzień wypłaty, jestto czwartek w drugim tygodniu (Zahl-

woche). Wtedy kupcy płacą za towary zeszłoroczne, lub i dawniejsze, stosownie do umowy i długości kredytu. W tym dniu najbardziej ruch się uwidacznia i miliony marek przechodzą z rąk do rąk. Podobnie dzieli się jarmark Swięto-Michalski i noworoczny, tylko ten ostatni nie ma owych dwóch tygodni przeznaczonych na rozpakowanie i zapakowanie towarów. Co do artykułów handlu Lipsk zajmuje pierwsze miejsce w świecie handlowym. Książkami, nutami, futrami i szczeciną. Pierwsze w Niemczech w drukarstwie introligatorstwie, dalej fortepianami, kwiatami sztucznymi, perfumami, olejkami, piórami (pierze) i wełną. Znaczny obrót przypada na skóry i spirytus, w pierwszym jednak przewyższa go Hamburg, w drugim Berlin. Dowóz towarów na jarmarku wynosi corocznie 800,000 do miliona centnarów (podług wykazu kolei gdzie towary te »Messgut« obliczają się podług taryfy niższej). Z tego przypada na futra $3^1/_2$ miliona kilogramów, tyleż na wełnę, po 3 miliony na bawełnę oraz na artykuły chemiczne, farbierskie i aptekarskie, 2 mil. na oleje i tłuszcze podczas Messy Wielkanocnej. Stosunek towarów zagranicznych do towarów dostarczanych przez kraje objęte związkiem celnym niemieckim ma się zaledwo jak 1 : 20. Obrót handlu skórami obliczają rocznie na 25 mil. marek, pojęcie o rozgałęzieniu tego handlu dają wykazy licytacji zakupów najwiekszych firm lipskich Artykuł ten nadchodzi w znacznej ilości z Ameryki zakupywany w Kwietniu i Wrześniu zliczony na setki tysięcy skór jednego gatunku zwierza. Obrót jarmarku Wielkanocnego na giełdzie księgarskiej (główne wypłaty) wahał się od roku 1866—80 między 12—16 milionami marek; roczny dowóz książek do Lipska przechodzi 10 milionów kl., a pomimo konkurencji miast innych, na 13.000 dzieł wychodzących corocznie w języku niemieckim (wraz z Austrją) drukuje Lipsk przeszło 2100, a więc prawie $^1/_6$ wszystkich, nielicząc mnóstwa dzieł wychodzących tu w językach obcych. Pod względem języków wschodnich jest Lipsk może miastem najwięcej produkującem dla południowo-zachodniej Azyi. Obok tych gałęzi handlu Lipsk prowadzi jeszcze znaczny interes komisowy i spedycyjny. Do początków naszego stulecia Lipsk był głównym składem towarów kolonialnych i ztąd rozchodziły się one po całej Europie. Teraz oddawna miasta portowe a głównie Hamburg pozbawiły go palmy pierwszeństwa w tym względzie, ale dziś jeszcze Lipsk ma przeszło 230 komisowych i spedycyjnych domów, a ruch handlowy nadaje w połączeniu z naukowym miastu specjalną cechę, pozbawiającą go nietylko zbytku ale i elegancji społecznej odznaczających stołeczne miasta. Powodem do tego jest ogromny stosunek ludności handlowej i robotniczej do reszty ogółu. Podczas gdy Niemcy na każde 10.000 ludności posiadają 154 osoby trudniące się handlem, a Saxonia 205, w Lipsku na też samą ilość przypada 905, a robotników na samą stosunkowo nieznaczną liczbę ludności (230.000 wraz z przedmieściami) posiada Lipsk przeszło 20.000.

Tyle o handlu Lipska, ciekawszych odsyłam do obszernego dzieła Hassa, którego tytuł podałem z początku, gdyż ramy szczupłe niepozwalają podać szczegółów więcej.

Lipsk, d 5. Sierpnia 1887. *W. A.*

II. Zjazd Gorzelników polskich we Lwowie.

Przed rokiem taki sam Zjazd odbył się w Rzeszowie, na którym to Zjeździe uchwalono zawiązanie »Towarzystwa Gorzelników polskich«.

W dniu 3. Sierpnia 1887 w hotelu Georga odbyło się I. Walne Zgromadzenie Towarzystwa na podstawie nowozatwierdzonych statutów.

Zarząd Towarzystwa zaprosił na to Walne Zgromadzenie »Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców«, które wysłało trzech delegatów, pp. *Jana Ihnatowicza, Edwarda Machana* i *Ludwika Winiarza.*

Zgromadzenie zagaił przewodniczący Zjazdu, pan Horodyński, serdecznem powitaniem uczestników i wypowiadając nadzieję, że jakkolwiek nie ma widoków, ażeby rozprawy i uchwały Zjazdu odniosły bezpośrednie skutki, to wszakże wzajemna wymiana myśli i będące na porządku dziennym rozprawy naukowe, nie będą w dzisiejszem trudnem położeniu gorzelnictwa krajowego bez korzyści dla członków Towarzystwa. Życzeniem »Szczęść Boże obradom Zjazdu« zakończył przewodniczący mowę powitalną.

Następnie odczytano telegram pana Stanisława Polanowskiego, datowany z Wiednia, że przybyć nie może, przyjęło Zgromadzenie do wiadomości, wypowiadając przez usta przewodniczącego ubolewanie, że czcigodny poseł, tak zasłużony w pracach około podniesienia gorzelnictwa krajowego, nie może zaszczycić Zgromadzenia swoją obecnością.

Z kolei odczytano protokół obrad I. Zjazdu odbytego w roku zeszłym w Rzeszowie.

Następnie sekretarz p. Ciastoń odczytał sprawozdanie z czynności zarządu za rok ubiegły.

Towarzystwo liczy obecnie 99 członków, wydało 1. numer organu fachowego »Gorzelnik«.

Sprawozdanie Zarządu przyjęto do wiadomości i wyrażono mu podziękowanie za trudy podjęte, szczególniej zaś pp. Horodyńskiemu i sekretarzowi Ciastonowi.

Następnie członkowie Zjazdu powitali przez powstanie przybyłych na Zgromadzenie dra Włodzimierza Kozłowskiego, oraz delegatów naszego Towarzystwa.

Na zgodne wnioski pp. Babisza i Fijałkowskiego, wybrano dotychczasowy prowizoryczny zarząd na lat trzy. — W skład zarządu wchodzą pp. Kazimierz Horodyński, jako przewodniczący, Alojzy Wdówka, zastępca przewodniczącego, Mikiewicz, Rottersmann i Ciastoń jako członkowie.

Do komisji rewizyjnej, wybrano pp. Babisza, Czyżewskiego i Grabowskiego.

Do komisji orzekającej o przyjęciu lub nieprzyjęciu członka wybrano pp. Babisza, Czyżewskiego, Grabińskiego, Mikiewicza, Adelmanna, Rzeszotarskiego, Morawskiego i Kisielińskiego. Z kolei wniósł w imieniu Zarządu pan Rottersmann następującą propozycję:

Towarzystwo przyjmuje na *człoków, protektorów,* obywateli, którzy bądź przykładem pełnej poświęcenia pracy około spraw gorzelnictwa zasłużyli na wdzięczność Towarzystwa, bądź w ogóle usiłowania gorzelnictwa krajowego popierają na swoich wybitnych stanowiskach, a mianowicie pp. Stanisława Polanowskiego, dra Józefa Wereszczyńskiego, członka Wydziału krajow., dalej pp. Bohdana, Homolacza, Zielińskiego, Włodzimirza Lisowskiego, dra Piotra Grossa, Starowiejskiego z Odrzykonia, JE. Adama ks. Sapiehę i Artura hr. Potockiego. Zgromadzenie jednomyślnie i przez powstanie zatwierdziło ten wybór.

Tak samo przyjęto propozycję mianowania członkami honorowymi pp. dra Rutowskiego, prof. Romana Wawnikiewicza, Lipponana i dra Lewickiego.

Z kolei przystąpiono do właściwego programu obrad.

Pierwszy zabrał głos Dr. *Włodzimierz Kozłowski* i przedstawił w szerszym a jasnym wykładzie stan, w jakim znajduje się kwestja nowego opodatkowania gorzelni. Mowca oświadczył się za zachowaniem systemu pauszalowego przy gorzelniach rolniczych (niżej 50 hekt.) i za systemem podatku progresywnego przy gorzelniach większych, fabrycznych.

Mowca oświadczył się za utrzymaniem *status quo* i wyraził opinję, że na podwyższenie podatku w granicach obecnego systemu w ostatecznym razie, gdy innego wyjścia nie będzie, zgodzić się będziemy musieli — ale podwyższenia tego gorzelnie *nie zniosą.*

Mowca zakończył rzecz swą dwoma wnioskami:

1. Towarzystwo wyznaczy delegata w każdym okręgu dla zbadania dat przeciętnych z ostatnich lat 10 co do wydatku spirytusu, kosztów produkcji i bilansów gorzelń rolniczych — do użytku w memorjałach rządowi przedłożyć się mających;

2. Towarzystwo zbada podstawy ustroju spółki wódczanej warszawskiej i Towarzystw spirytusowych niemieckich, zbada potrzeby i drogi eksportu i postara się o przygotowaaie podobnych podstaw do założenia w kraju spółki eksportowej gorzelnianej — w celu otworzenia krajowi dróg eksportowych,

Wykład p. dra Kozłowskiego przyjęto hucznemi długo trwającemi oklaskami. Nad wnioskami zaś rozwinęła się dyskusja, z której sprawę zdamy w następnym numerze.

Ustawa

dotycząca zmiany ustawy z d. 25. maja 1882 w powszechnej taryfie cłowej austryacko-węgierskiego okręgu cłowego (dz. u. p. l. 47) i dołączonej taryfie o cle wchodowem.

(Ciąg dalszy). za 100 klg. złr. ct.

125. pojedyncze albo podwójne bielone lub barwione	
a) do Nr. 12 angielska	12 —
b) nad Nr. 12—29 angielska	14 —
c) nad Nr. 29—50 angielska	18 —
d) nad Nr. 50 angielska	20 —
126. z trzech lub więcej nitek, surowe, bielone lub barwione	24 —
127. przędze, do sprzedaży cząstkowej przyrządzone: sznurki dla tkackich warstatów z przędzy kręconej	35 —

Towary bawełniane.

128. pospolite gładkie t. j. tkaniny z przędzy Nr. 50 i poniżej, na 5 millimetrach kwadratowych zawierające 38 nitek lub mniej gładkie albo pojedynczo kiprowane:

	za 100 *kg* złr. ct.
a) surowe	34 —
b) bielone	45 —
c) barwione	55 —
d) tkane w kilku barwach, drukowane	70 —

129. pospolite deseniowe, t. j. tkaniny z przędzy Nr. 50 i poniżej, zawierające na 5 milimetrów kwadratowych 38 nitek albo mniej, w deseniach:

a) surowe	45 —
b) bielone	55 —
c) barwione	65 —
d) tkane w kilku barwach, w deseń	80 —

130. pospolite, gęste, t. j. tkaniny z przędzy Nr. 50 i poniżej, mające na 5 milimetr. kwadratowych więcej niż 38 nitek:

a) surowe	55 —
b) bielone	65 —
c) barwione	75 —
d) tkane w kilku kolorach, drukowane	90 —

131. przednie, t. j. tkaniny z przędzy Nr. 50 do Nr. 100 włącznie. *a)* surowe . . . . . . 80 —
b) bielone, barwione tkane tkane w kilku barwach lub drukowane . . 120 —

132. najprzedniejsze t. j. tkaniny z przędzy nad Nr. 100 (tiule, bobinety, petinety, tkaniny na firanki i siatki na meble, towary w połączeniu z nitkami metalowemi . . . . 160 —

Uwaga. Siatki napięte w sposób bobinetów . . 55 —

133. towary tkackie haftowane; koronki . . . 300 —

134. aksamity i towary tkackie w rodzaju aksamitów (z włosem postrzyganym i niepostrzyganym) towary wstążkowe, pasmanteryjne, guzikarskie i dziane . . . . 90 —

135. knoty, paski, pasy ruchodawcze, wężownice, sieci i sznury, pospolite . . . . 24 —

16. Klasa XXIII. (Len, konopie, juta etc.) zamieniona w następujący sposób:

Cło p. T. 137 *c.* (przędze lniane i konopne, przędze szczegółowo nie wymienione, kręcone) podwyższa się z 12 na . . . . 18 —

137 *d.* nici lniane dla cząstkowej sprzedaży przyrządzone:

1. pojedyncze	18 —
2. skręcone	35 —

Uwagę po 137 punkcie taryfy należy wykreślić.

Cło do p. T. 139 (szare płótno do pakowania i t. d. jak dawniejszy tekst) z 2 złr. na . . . 6 —

Uwaga po p. T. 139 będzie opiewać:

Uwaga używane znaczone worki z szarego płótna pakunkowego — które sprowadzono dla napełnienia ich zbożem — jeżeli zostaną w ciągu dwóch miesięcy w napełnionym stanie pod warunkiem i kontrolą przepisaną w drodze rozporządzeń znowu wywiezione, są *wolne* od cła.

142. Towary lniane wzorzyste w osnowie aż do 20 nitek na 5 mm.:

a) surowe	40 —
b) bielone, barwione, w kilku barwach tkane lub drukowane	80 —
c) batysty wszelkiego rodzaju, także surowe	80 —

za 100 kg złr. ct.

Cło do p. T. 146 (koronki, zęby, towary tkackie haftowane) podwyższa się z 200 złr. na . . . 300 —

Uwaga po 148 punkcie taryfy ma opiewać:

Uwaga. Używane znaczone worki z juty — które dla napełnienia ich zbożem zostały sprowadzone — są *wolne* od cła, jeżeli w przeciągu dwóch miesięcy w napełnionym stanie i pod warunkami tudzież kontrolą przepisaną w drodze rozporządzenia znowu wywiezione zostaną.

Cło do p. T. 151 (towary powroźnicze) podwyższa sie od:

a) lin, powrozów bielonych lub napuszczanych mazią z 3 złr. na . . . . 5 —

b) wszelkich innych i t. d. z 12 złr. na . . 18 —

Po p. T. 151 a umieścić należy następującą uwagę:

Uwaga. Kokosowe nici i inne tego rodzaju nitki w motkach (przędza kokosowa) na koce i tp. są wolne od opłaty cła, jednakże za poprzedniem zezwoleniem i dotrzymaniem warunków i kontroli przepisanej drogą rozporządzeń.

17. Klasa XXIV. (wełna, przędze i towary wełniane) doznała poniżej wyszczególnionych zmian:

I tak p. T. 154 ma opiewać:

154. Przędze wełniane (z wełny lub włosów zwierzęcych) i przędze wigoniowe:

a) przędze z pospolitych włosów zwierzęcych (krowie pakuły i t. p.) włącznie do 5 metr. pojedyncze lub podwójne surowe . . . . 8 —

(C. d. n.)

Co to jest handel?

(Dokonczenie.)

Historja handlu stanowi część historji oświaty i cywilizacji narodów, ponieważ cywilizacja krzewiła się z kraju do kraju za pośrednictwem handlu. Fenicjanie byli pierwszymi żeglarzami i kupcami; ich śladem poszli Grecy w Azyi mniejszej i Grecji, chociaż Tyr nawet jeszcze i po zburzeniu przez Aleksandra W. pozostał punktem handlowym całego świata. Rzymianie nie mieli ani talentu ani skłonności do handlu, a tem mniej Egipcjanie.

Potęgę i handel Kartaginy zniweczyli Rzymianie i dopiero w 36 lat po narodz. Chr. wskrzeszono znowu handel z Indjami wschodniemi. Londyn zbudowany 52 r. po Chrystusie, podniósł się wkrótce do wielkiego znaczenia pod względem handlowym; lecz świetność jego zmniejszyła się z upadkiem państwa rzymskiego.

Wenecja, pod koniec V. w. założona, Genua, Florencja i Piza położyły pierwsze podstawy do wskrzeszenia handlu ze wszystkiemi brzegami morza śródziemnego. W r. 604 Londyn wspominany już jest znowu jako miasto handlowe, do którego zagraniczni pzzybywali kupcy. Handel wschodnio-indyjski w Egipcie na Nilu, a ztąd na morzu czerwonem, przerwany przez Saracenów, zastąpiony został handlem karawanowym przez Tripolis, Alleppo i Bagdad, rzeką Tygrysem do zotoki perskiej. W VIII. w. cały handel znajdował się w ręku Wenecji, Maurów w Hiszpanii, tudzież w ręku Francuzów i Anglików.

Traktaty handlowe Karola W. uczyniły Hamburg miastem handlowem i położyły pierwszą podstawę późniejszego handlu w Niemczech. Obok Hamburga podniosła się Flandrja i Brabancja, następnie miasto Brem i Gandawa. W XI. w. Genua, Piza, Wenecja i Amalfi prowadziły handel południowy, zaś Lubeka, Hamburg Bremen i Dordrecht północny.

Wojny krzyżowe XII. w. podniosły znakomicie handel morski i na brzegach morza bałtyckiego zaczął się tworzyć związek miast hanzeatyckich. Pod opieką Hanzy, na której czele stała Lubeka, powstały Gdańsk i Ryga. Wiek XIII. stworzył nowe stosunki i nowe artykuły handlowe. Magdeburg był najważniejszym punktem handlowym w pośrodku Niemiec a Lipsk otrzymał 1268 znakomite swobody pod względem handlu. Anglia i Flandrja zawarły pierwszy traktat handlowy. Nierównie ważniejszym dla handlu był wiek XIV. Anglia nadała zagranicznym kupcom korzystne przywileje i zawarła nowe traktaty z Portugalią, Wenecją, Holandją i Hiszpanią. Połączeniu się Anglii z północą przeszkodziła Hanza. Towary wschodnio-indyjskie przechodziły przez ręce Wenecjan, którzy wraz z Genuą podzielali cały handel na morzu Śródziemnem i od którego Anglia była wyłączoną.

Z początkiem XV. wieku, Genua zaczęła upadać, gdy tymczasem Wenecja ciągle się wznosiła.

Wolne miasta włoskie, Niderlandy, miasta hanzeatyckie, a z miast państwa niemieckiego Ausgburg i Norymbergja dzierżyły całą przewagę handlową w swoim ręku. Portugalczycy poczynili 1410 nowe odkrycia na zachodnich brzegach Afryki; odkryto wyspę Madeirę i Anglia zaczęła handlować z Marokiem; przecież jeszcze miasto Burges było 1420 największem miastem handlowem w Europie. Handel Hanzeatów zaczął upadać, gdy obce okręty pojawiły się na morzu bałtyckiem; mimo to jednak Hamburg pozostał przy dawnem swojem znaczeniu. Niderlandczycy dostali się na morze czarne i w 1477 handel ich doszedł do najświetniejszego rozwoju; około tegoż czasu miasto Nowogród weszło do rzędu znakomitych miast handlowych Europy. Nowe odkrycie 1449 wysp azorskich i wysp Zielonego przylądka, 1847 przylądka dobrej nadziei, nareszcie 1492 Ameryki, wywołały wielkie zmiany w dotychczasowym handlu. Wszakże dopiero z początkiem XVI. w. zaczęto na dobre korzystać z nowo poczynionych odkryć.

Portugalia, obok handlu wschodnio-indyjskiego, pracowała nad opanowaniem Brazylii, a Hiszpania zajęła najlepsze części stałego lądu Ameryki i przyległych wysp; Anglja i Francja kusiły się nadaremnie o ustalenie się w Ameryce północnej; tymczasem Antwerpia została środkowym punktem handlu europejskiego z wielką szkodą miast hanzeatyckich. Anglia stworzyła swoje flotę i handlowała z Rosją, Turcją i Gwineą. W r. 1559 zawiązała się tu sławna kompania, wschodnio-indyjska, owa główna podstawa dzisiejszej handlowej potęgi Anglii. Holandja również utworzyła wielkie towarzystwa dla handlu wschodnio-indyjskiego i innych i jako państwo morskie i handlowe stała się potężną. Gdy Antwerpia, skutkiem rabunków w latach 1576 i 1585 upadła w swej świetności, handel zwrócił się wtedy do Amsterdamu.

Handel w XII. w. miał wiele podobieństwa z handlem nowoczesnej epoki, ponieważ stosunki z osadami znakomity nań wpływ wywierały. Miasta hanzeatyckie obok Anglji i Holandji zstępowały coraz niżej, mianowicie też pod względem

handlu z Indjami. Ogłoszono w r. 1660 angielski akt żeglugi ustalił pośrednio wszelkie handlowe stosunki europejskie. We Francji handel, przemysł rękodzielniczy, żegluga podniosły się znakomicie, chociaż pod względem przemysłowym ucierpiała ona wiele z powodu wygnania protestantów. Skutkiem wojny trzydziesto-letniej Niemcy nietylko że nie postąpiły naprzód, ale co więcej, utraciły wiele z dawnej swojej świetności handlowej. Podobnież upadał handel Włoch, im więcej żegluga z morza śródziemnego zaczęła się zwracać na drogę około przylądka dobrej nadziei. Hiszpania i Portugalia wznosiły się za to przez swoje osady a Piotr Wielki postawił i Rosję w rzędzie państw morskich. Wiek XVIII. przez wojnę o niezależność północnej Ameryki, przez rewolucję francuzką, a później przez niedołęstwo Hiszpanii i Portugalii nadał zupełnie nową postać handlowi; główny atoli cios handlowi niemieckiemu zadał system kontynentalny. Dopiero pokój w r. 1815 wprowadził nowe życie i porządek w stosunkach handlowych Europy, a wywołany przez Prusy w r. 1833 tak zwany związek celny (Zollverein), nowe środki komunikacji, koleje żelazne, żegluga parowa i telegrafy doprowadziły handel do dzisiejszego jego rozwoju. Postępy przemysłu i liczne ulepszenia w fabrykach przyczyniły się również do nadania mu silniejszego popędu. Zniesienie monopolu kampanii wschodnio-indyjskiej, uchylenie ceł zbożowych i angielskiego aktu nowigacyjnego, zniżenie wchodowych, wprowadziły Anglię na szczyt rozwoju handlowego. Po Angli pierwsze miejsce w handlu zajmuje Ameryka północna, za niemi idą Niemcy i Francja. Celniejsze w przedmiocie handlu dzieła są: Kiesselbacha „der Gang des Welthandels“ (Stuttgard 1860,) tudzież Andree'go „Geographie des Welthandels“ (Lipsk 1862;) Gąsiorowskiego „Historja handlu“ (Warsz. 1865.)

Wystawa krajowa w Krakowie.

Komitet wykonawczy Wystawy krajowej podaje do wiadomości, że uzyskał dotąd od zarządów kolei żelaznych następujące ustępstwa dla wystawców i zwiedzających wystawę:

I.

Koleje żelazne: północna, Karola Ludwika, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska, państwowe: austryjackie i węgierskie.

1. Towary wystawowe:

Za przedmioty wystawowe wysłane jako towar pospolity (Frachtgut) opłaca się przy ich wysłaniu całą taryfową należytość, z powrotem zaś przedmioty te badą przewiezione bezpłatnie.

2. Zwierzęta:

a) Za transport zwierząt wydanych jako towar pospolity opłacać się będzie za sztukę i kilometer licząc w to koszta manipulacji:

aa) za konie, źrebce i muły przy przesyłce jednej sztuki	3.43 ct.
bb) za też same zwierzęta przy przesyłce najmniej dwóch sztuk	1.71 „
cc) za bydło rogate i osły	1.58 „
dd) za cielęta i świnie opasione	0.79 „

ee) za cielęta ssące, chude świnie, owce i kozy 0.26 „
ff) za prosięta, prosięta odsadzone, jagnięta i koźlęta . . . . 0.13 „
gg) za psy . . . . 0.40 „

b) Za transport drobiu w kojcach opłacać się będzie podług rzeczywistej wagi 0.26 ct. w. a. za 100 kilogramów i kilometr, w czem już znajduję się policzone koszta manipulacji.

c) Dla służby stajennej dodanej do obsługi zwierząt wynosić będzie opłata na podróż połowę ceny III. klasy.

d) Przesyłki pospieszne są od powyższego dobrodziejstwa wykluczone.

3. Postanowienia ogólne:

a) Nadając przedmiot na wystawę przeznaczony, dołączyć należy certyfikat komitetu wystawy mieszczący w sobie dokładne *oznaczenie przedmiotu* jakoteż nazwisko i miejsce zamieszkania wystawcy.

b) Przy transporcie z powrotem winny być dołączone oryginalne listy fachtowe transportu na wystawę z poświadczeniem komitetu wystawy, że przedmioty wracające były wystawione lecz nie zostały sprzedane.

c) Przedmioty nie sprzedane winny być wysłane z powrotem najpóźniej w 4 tygodnie po skończeniu wystawy.

d) Wszystkie na wystawę przeznaczone przesyłki winny być frankowane i nie mogą ani idąc na wystawę ani powracając z wystawy obciążone być kosztami opłacić się mającemi po przybyciu przesyłki na miejsce przeznaczenia; zabezpieczenie czasu dostawy jest wykluczone.

e) Z opustu mogą korzystać tylko te przedmioty, które nadane i wydane będą na stacjach położonych w obrębie królestwa Galicji.

II.

Pierwsza kolej węgiersko-galicyjska.

a) Opłata jak pod I. 1 i 2 będzie obliczaną na przestrzeni galicyjskiej od wszystkich przedmiotów wystawowych, na przestrzeni zaś węgierskiej tylko od przedmiotów należących do grup od 32 do 39 (maszyny i motory zagraniczne oraz dzieła sztuki i zabytki starożytności).

III.

Drogi żelazne: Warszawsko-Wiedeńska, Warszawsko-Bydgoska, Warszawsko-Terespolska Nadwiślańska, Rumuńska.

Za przewóz towarów i zwierząt na wystawę będzie pobieraną całkowita opłata podług taryfy; z powrotem zaś przedmioty i zwierzęta, które nie zostały sprzedane, mogą być przed upływem 4-ch tygodni od daty zamknięcia wystawy *bezpłatnie* przewiezione za okazaniem oryginalnego listu frachtowego z przewozu na wystawę oraz świadectwa komitetu wystawy, że dany przedmiot rzeczywiście był na wystawie i nie został tam sprzedany.

IV.

Taryfa dla wystawców:

a) Koleje Warszawsko-Terespolska, Warszawsko-Wiedeńska i Warszawsko-Bydgoska, obniżyły o 50% opłatę taryfową za przewóz wystawców w ten sposób, że za przejazd w kierunku do Krakowa będą wykupywane bilety na kolei Warszawsko-Terespolskiej do Stacji Warszawa-Praga, a na W. Wied. i W. Bydg. do Granicy za cenę zwyczajną a powrót nastąpi bezpłatnie.

b) Dyrekcja kolei Węgiersko-Galicyjskiej zniżyła wystawcom o 25% cenę jazdy przy użyciu pociągów osobowych II. i III. klasy.

Ad *a)* i *b)* Wystawcy udający się na wystawę winni przy wykupywaniu biletu na przejazd i z powrotem przedstawić w kasie biletowej odnośnej stacji kartę legitymacyjną komitetu wystawy.

Generalna Dyrekcja kolei Karola Ludwika pozwoliła z okazji mającej się odbyć wystawy w miesiącu Wrześniu b. r. pp. wystawcom (lecz nie zwiedzającym) na całej przestrzeni do Krakowa i z powrotem z warunkiem odpowiednich legitymacyj i używania zwyczajnych pociągów osobowych i mięszanych $33^1/_3$ % opustu cen jazdy. Zastosowanie tegoż zniżenia cen jazdy nastąpi w ten sposób, że kupując cały bilet I. klasy do Krakowa, można jechać tam i z powrotem II. klasą, zaś kupując połowę biletu I. klasy, można jechać tam i z powrotem III. klasą. Przy kupnie biletu jazdy ma być również karta legitymacyjna w celu przestemplowania przedłożoną, bilet pozostaje w rękach podróżnego; do jazdy z powrotem ma być wraz z kartą legitymacyjną kasie osobowej w Krakowie do powtórnego przestęplowania przedłożony, poczem na stacji dojazdowej oddany. Ważność tego opustu ustanawia się dla jazdy do Krakowa, na czas od 25. do 30. Sierpnia, dla jazdy z powrotem do 15. Października b. r.

Prezesem Jury mianowany został przez pana Namiestnika hr. Włodzimierz Dzieduszycki. Jurowie mają się zjechać w pierwszych dniach otwarcia wystawy i rozpoczną swoje prace — sądzić należy, że orzeczenia Jurów wypadną ku ogólnemu zadowoleniu, znamy bowiem wytrawność sądu hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i Jego bezstronność. Jesteśmy przekonani, że Jurowie dołożą wszelkich starań, aby nagrody, które są zachętą do pracy były należycie przyznane i odpowiadały swojemu celowi.

Komitet Wystawy wyszle w tych dniach zaproszenie do Następcy tronu, Arcyksięcia Rudolfa, jako protektora Wystawy, by raczył przybyć na otwarcie Wystawy do Krakowa dnia 1. Września b. r., ewentualnie, by celem otwarcia Wystawy wyznaczył zastępcę protektora. Komitet wyszle również zaproszenia do Arcyksięcia Albrechta, Arcyksięcia Karola Ludwika i Arcyksięcia Fryderyka, by otwarcie Wystawy krajowej w Krakowie swą obecnością zaszczycili. Jak wiadomo, Arcyksiążę Albrecht posiada wielkie zakłady przemysłowe w naszym kraju; Arcyksiążę Karol Ludwik jest protektorem Akademji i żywo zajmuje się sprawami, kraj nasz obchodzącemi.

Roboty około doprowadzenia gazu na plac Wystawy postępują z wielkim pospiechem. Obecnie zarząd zakładu gazowego wkopuje rury po za mostem przy ulicy Wolskiej.

Uwaga. Deklaracje wystawowe służyć będą w obec Komitetu wystawy za *legitymację*, tak przy oddawaniu okazów na wystawę jako też przy odbiorze takowych z wystawy, zarazem zaś stanowić mają *certyfikat*, który dołączyć należy przy nadawaniu na kolej przedmiotów deklarowanych w celu uzyskania opustu.

Ponieważ Zarządy kolejowe, które przyznały zniżenie opłat przewozowych i przejazdowych, wymagają koniecznie, aby certyfikaty mieściły w sobie dokładny opis przedmiotów nadanych, należy przeto *jak najdokładniej* opisać okazy deklarowane w miejscu przeznaczonem na ten cel w deklaracji.

Równocześnie zawiadamiamy, że:
1. na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 9. Lutego 1887, l. 4209 zagraniczne przedmioty wystawowe, podlegające opłacie *cła*, wolne są od tej opłaty, jeżeli wywóz ich nastąpi przed końcem Grudnia b. r.
2. wszelkie przedmioty, które sprowadzone będą do Krakowa z przeznaczeniem na Wystawę krajową, uwolnione są od opłaty *myta* miejskiego jako też podatku konsumcyjnego.
3. Przy wywozie takich towarów ze Lwowa na Wystawę, które podlegają opłacie akcyzowej przy wprowadzeniu do Lwowa, trzeba ilość i jakość tych towarów spisać i w biurze dochodów niestałych p. radcy Łyszkowskiego dać potwierdzić. W przeciwnym bowiem razie wystawca będzie zmuszony pomimo że swój towar nazad przywozi akcyzę miejską opłacać.

Reprezentacja
Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców na Wystawie krajowej w Krakowie.

Przy zbliżającym się terminie otwarcia Wystawy krajowej w Krakowie, które nastąpi dnia 1. Września b. r. uważamy za stosowne umieścić kilka uwag i wyjaśnień odnoszących się tak do samej Wystawy w ogólności, jak i urządzonej na tejże wystawie przez Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców Reprezentacji. — Celem wystaw jest nie tylko okazanie wyrobów i danie obrazu o stanie przemysłu danej miejscowości, lecz służą one przedewszystkiem do zawiązywania szerszych stosunków handlowych, i ułatwienia zbytu. — Głównym przeto staraniem utworzonej Reprezentacji będzie, aby te ostatnie właśnie cele wystawy należycie i z największą korzyścią dla wystawców osiągnięte zostały. Komitet wystawy krajowej oceniając doniosłość naszej Reprezentacji wyznaczył odpowiedni lokal dla jej umieszczenia na placu wystawy, lokal ten będzie ogniskiem, gdzie wszelkie interesa wpływające na korzyść wystawców załatwiać się będą. — Równocześnie uwiadamiamy interesowanych, że Zarząd główny Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców powierzył kierownictwo powyższej Reprezentacji panu *Piotrowskiemu Aleksandrowi*, który w myśl życzeń Zarządu przy dodaniu odpowiednich sił fachowych i personalu ze znajomością rzeczy i z korzyścią dla wystawców zadanie to całkowicie wypełni. Cały personal składający utworzoną przez Towarzystwo nasze Reprezentację z dniem 20. Sierpnia b. r. udaje się do Krakowa i czynności swoje bezzwłocznie rozpoczyna. Wszelkie zatem korespondencje dotyczące wystawy, zgłoszeń wystawców, wysyłek towarów i t. p. z dniem 20. Sierpnia b. r. odsełać należy wprost *„Do Reprezentacji Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców — na wystawie w Krakowie"*

Protokół z 6. posiedzenia
Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców",

które odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Juljusza Mikolascha, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Trybunalskiej l. 1, dnia 25 Lipca 1887 o godzinie 8. wieczór.

Obecni Członkowie Zarządu pp.: *Czerwiński Józef, Drexler Ignacy, Ihnatowicz Jan, Miączyński Piotr, Mikuliński Bolesław, Riedl Edmund, Sliwiński Jan, Solecki Albin, Szyjkowski Władysław, Woyczyński Roman.*

1. Odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia.
2. Odczytano pismo kongregacji kupieckiej z Krakowa, z zawiadomieniem, że z grona tejże kongregacji utworzył się Komitet obywatelski dla Zjazdu.
3. Zarząd wybrał komisję dla ułożenia porządku dziennego Zjazdu, do której powołani zostali pp.: *Ihnatowicz Jan, Machan Edward, Solecki Albin i Woyczyński Roman.*
4. Odczytano pismo od Komitetu obywatelskiego, zawiązanego w celu wystawienia we Lwowie pomnika Błogosławionemu Janowi z Dukli, stosowaie do życzeń. — Wybrano do tego Komitetu delegatów Towarzystwa, pp.: *Drexlera Ignacego, Sliwińskiego Jana i Soleckiego Albina.*
5. Uchwalono wnieść do Magistratu miasta Lwowa podanie w sprawie uregulowania rozlepiania plakatów w mieście Lwowie, a to ze względu, że dotychczas praktykowany sposób nalepiania plakatów naraża kupców i przemysłowców na straty, oraz oszpeca domy.
6. Wybrano pana *Jana Ihnatowicza* na delegata do Krakowa, w celu porozumienia się i omówienia z Komitetem obywatelskim sprawy Zjazdu, oraz ułożenia wspólnie porządku dziennego.

   Na tymże posiedzeniu poruszone zostały przez pana Miączyńskiego Piotra: sprawa opodatkowania kupców i przemysłowców, domokrążstwo, oraz używanie niewłaściwych nadpisów na szyldach. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp.: *Ihnatowicz, Solecki, Szyjkowski* i *Drexler*, sprawy te odesłano dla bliższego rozpatrzenia do Sekcji handlowej.
7. Na rzeczywistych członków Towarzystwa przyjęci zostali pp.: *Duszczyński Jan*, właściciel sklepu kolonialnego przy ulicy Pańskiej l. 13; *Bratkowski Leon*, właściciel pracowni wyrobów blacharskich przy ulicy Łyczakowskiej l. 5; *J. M. Greiner*, właściciel sklepu kolonialnego przy rogu ulicy Stryjskiej i św. Mikołaja; *Iwanicki Józef*, mechanik, właściciel składu maszyn do do szycia, przy ulicy Akademickiej l. 2; *Aleksander Soroczyński*, właściciel domu agencyjno-komisowego, przy ulicy Kopernika l. 24 i *Werner Arnold*, właściciel domu handlowo-komisowego przy ulicy Sobieskiego l. 3 i fabryki wyrobów ceramicznych w Glińsku.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zamknięte zostało o godzinie $10^1/_2$.

Juljusz Mikolasch,	**Jan Ihnatowicz**,
prezes.	sekretarz.

Komitet obywatelski dla II. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców w Krakowie,

odbył posiedzenie w dniu 31. Lipca 1887 r. w mieszkaniu pana *Władysława Fischera*, przewodniczącego tegoż Komitetu. Prócz członków komitetu, obecnym był na posiedzeniu, umyślnie w tym celu przybyły ze Lwowa delegat »Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców« pan *Jan Ihnatowicz*.

Po odpowiedniem przemówieniu przewodniczącego, pan

Jan Ihnatowicz przedłożył progam Zjazdu, oraz zdał sprawozdanie z dotychczasowych czynności w sprawie Zjazdu poczynionych. Program został jednomyślnie aprobowany, sprawozdanie zaś z zadowoleniem przyjęto do wiadomości.

Na sekretarza Komitetu obywat. wybrano p. *Alfreda Biasiona* i uchwalono wzmocnienie komitetu do liczby 25.

Na tem posiedzeniu postawiono wiele wnioskow zdążających do uświetnienia Zjazdu i uprzyjemnienia uczestnikom pobytu w Krakowie.

Komitet obywatelski jest przejęty doniosłością Zjazdu i rozwija gorliwą czynność, to też zdaje się, że II. Zjazd Kupców i Przemysłowców uda się świetnie i wypadnie wspaniale. — Wszelkich informacji, co się tyczy Zjazdu, udziela we Lwowie biuro »Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców« przy ulicy Trybunalskiej liczba 1, a w Krakowie sekretarz Komitetu obywatelskiego pan *Alfred Biasion,* przy ulicy Grodzkiej. — Zaproszenia na Zjazd wkrótce zostaną rozesłane, ktoby nie otrzymał zaproszenia czy to w skutek braku adresu, lub niedoręczenia, prosimy zgłosić się do wyż wskazanych miejsc.

Krajowa komisja przemysłowa.

(Sprawozdanie z posiedzenia komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego odbytego dnia 4. Lipca r. b.)

W drugim dniu pobytu arcyksięcia następcy tronu odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, które trwało od 10 rano niemal do 5 po południu, z krótką przerwą w tym czasie, gdy p. marszałkowi i dr. Wereszczyńskiemu wypadło udać się do szkoły lasowej dla przyjęcia arcyksięcia.

Przewodniczył marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski, obecni byli następujący członkowie komisji: ks. Jerzy Czartoryski, dr. Faustyn Jakubowski, August Schellenberg, dr. Ferdynand Weigel, dr. Józef Wereszczyński i Ludwik Wierzbicki.

1. Przeprowadzono rozprawę nad przyszłem uregulowaniem stosunku Towarzystwa tatrzańskiego do rządowej szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, i określono warunki, pod któremi fundusz krajowy miałby przejąć na koszt własny wszelkie zobowiązania Towarzystwa tatrzańskiego wobec tegoż zakładu.

2. Komisja przyjmuje do wiadomości, iż Wydział krajowy wyasygnował 500 złr. na koszta urządzenia kursu wakacyjnego dla nauczycieli szkół ludowych w Sokalu, w celu obznajomienia ich z metodą szwedzką nauczania biegłości ręcznej, oświadcza się za wypłatą dalszej na ten cel subwencji w miarę wykazanej potrzeby i w granicach wyznaczonej uchwałą sejmową kwoty.

3. Uchwalono wzór przepisów organizacyjnych dla warsztatów naukowych tkackich t. j. statutu, planu nauki, instrukcji administracyjnej i przepisów o karności wewnętrznej, a nadto ustanowiono wzory druków manipulacyjnych dla rękodzielniczych warsztatów naukowych. Odpowiedni zapas tychże druków ma być przygotowany kosztem funduszu krajowego.

4. Na podstawie powyższego wzoru uchwalono organizację warsztatów naukowych tkackich wprowadzonych już w życie w Błażowej, Korczynie i Krośnie, a te same normy mają być zastosowane również i do szkół tkackich, które mają wejść w życie w Łańcucie, Horodence i Wilamowicach.

5. Poczyniono zarządzenia celem jak najspieszniejszego wprowadzenia w życie szkół tkackich w Łańcucie, Horodence i Wilamowicach. Mianowicie gdy w Wilamowicach gotowy jest już lokal na pomieszczenie warsztatu i na mieszkanie dla instruktora, dlatego zamianowano na podstawie wniosku miejscowej Zwierzchności gminnej instruktorem dla tejże szkoły prowizoryczne p. Aleksandra Zugaja, zaś na kuratora zakładu uchwalono zaproponować Wydziałowi krajowemu dra Hermana Czecza de Lindenwald z Kobiernic.

Przychylając się również do życzenia Rady gminnej w Wilamowicach, wyznaczono stypendyum po 35 złr. miesięcznie na rok jeden dla p. Franciszka Formasa, obecnie kierownika tamtejszej szkoły ludowej, ażeby umożliwić mu wykształcenie się na instruktora tkactwa z użyciem warsztatów ulepszonej konstrukcji, gdyż pan Formas pragnie poświęcić się nadal nauczycielstwu, w szkole tkackiej.

6. Dla szkoły tkackiej w Korczynie uchwalono sprawić kompletny warsztat tkacki nowej konstrukcji z przyrządem Jacquarda do deseniowania tkanin, i pozwolono Towarzystwu tkaczy w Korczynie na ustawienie w tej szkole jednego warsztatu starodawnej konstrukcji, w celu przedsięwzięcia prób porównawczych z nowszemi warsztatami.

Towarzystwu tkaczy w Korczynie otwarto kredyt do 2000 złr. na urządzenie własnej maglowni.

7. Z powodu podania Zw. gm. miasta Kęty o utworzenie tam szkoły tkackiej, uchwalono przeprowadzić w tej sprawie pertraktację przedwstępną co do pokrycia kosztów założenia i utrzymania projektowanego zakładu.

8. Ks. Wojciech Michna z Chłopic przedłożył Wydziałowi krajowemu propozycję względem założenia w jego wsi rodzinnej w Krościenku wyżnem, koło Krosna, szkoły tkackiej, do czego zobowiązał się ks. Michna przyczynić pewnym kapitałem jako współfundator. Na podstawie przeprowadzonego na miejscu zbadania sprawy. Komisja nie uznaje Krościenka wyżnego za miejsce odpowiednie do założenia szkoły tkackiej, a natomiast oświadcza, iż byłaby tam bardziej pożądaną szkoła koszykarska.

9. Postanowiono przystąpić do wprowadzenia w życie szkoły koronkarskiej w Muszynie, uchwalając dla niej statut organizacyjny. Plan nauk ma być taki sam jak w szkole koronkarskiej w Zakopanem.

(Dokończenie nastąpi)

Lwowska szkoła politechniczna

przekształcona z dawnej akademii technicznej na wzór innych szkół politechnicznych w Austrji istniejących składa się z czterech wydziałów fachowych inżynieryi, budownictwa, budowy machin i chemii technicznej; prócz tego są dwa kursa przygotowawcze górnictwa i hutnictwa. Plan nauk na każdym wydziale jest tak ułożony, że słuchacz po ukończeniu przepisanych lat nabyć może systematycznego wykształcenia w swoim zawodzie. Przedmiotów wykładanych przez 16 profesorów jest 37, prócz tego 18 przedmiotów wykładają docenci, a 3 lektorzy. Wszystkie

przedmioty są podzielone na pięć grup, na *a*) nauki matematyczne: Matematyka, Teorja podstawień, Teorja form dwójkowych, Geometrja wykreślna, Geometrja wykreślna, oparta na zasadach nowszej geometrji, Geometrja syntetyczna, Mechanika, Statyka wykreślna, Geodezja, Astronomja sferyczna; *b*) przyrodnicze: Fizyka ogólna i techniczna, Encyklopedja chemji, Chemja ogólna, Chemja analistyczna, Chemja rolnicza, Mineralogja ogólna, Mineralogja szczegółowa, Petrografja, Geologja, Zoologja, Botanika, Encyklopedja leśnictwa; *c*) technologiczne: Technologja mechaniczna, Urządzenie o zarząd fabryk mecnanicznych, Technologja chemiczna, Analiza chemiczno-techniczna, Analiza i produkcja chemiczno-techniczna, Fabrykacja nawozów sztucznych, Towaroznawstwo techniczne; *d*) nauki inżynierskie i budownicze: Teorja machin, Encyklopedja mechaniki i nauki o machinach, Encyklopedja machin, Budowa machin, Mechanika budownicza, Teorja belki ciągłej i łuków sprężystych, Budowa dróg i roboty wodne, Encyklopedja nauk inżynierskich, Budowa mostów i tuneli, Budowa kolei żelaznych, Budownictwo lądowe, Encyklopedja budowania lądów, Budownictwo lądowe, Histor a architektury, Nauka form architektonicznych, Architektura kolejі żelaznych, Kompozycje architektoniczne, Rysunki wolnoręczne, Rysunki ornamentalne, Modelowanie; *e*) społeczne i ogólnie kształcące: Ekonomja polityczna, Prawo handlowe i wekslowe, Ustawy budownicze kolejowe, Buchhalterja, Geografja, Język niemiecki, Język francuski, Język angielski.

Obok wykładów odbywają się rysunki a na wydziale chemicznym ćwiczenia w laboratoryach dla nabrania praktycznego wykształcenia w przedmiotach, których teoryę słuchacz na wykładach poznaje.

Rysunki te i ćwiczenia odbywają się pod kierunkiem profesorów, którzy mają do pomocy asystentów.

Po prawidłowem ukończeniu dwóch lat, składa sluchacz pierwszy czyli ogólny egzamin rządowy z przedmiotów przygotowawczych, po następnych dwóch lub trzech latach zależnie od tego na jakim jest wydziale może przystąpić do drugiego czyli fachowego egzaminu rządowego z przedmiotów obranego przezeń zawodu.

Ilość słuchaczy na lwowskiej politechnice w stosunku do uniwersytetu jest bardzo mała, zwykle od 160 do 200. Przyczyny tego są rozmaite, a najważniejsza ta że w ogóle mała ilość młodzieży oddaje się studyom technicznym, garnąc się masami na uniwersytet; niektórych zraża wielka praca na politechnice, gdzie każdy słuchacz ma przeczęciowo 36 godzin zajęcia obowiązkowego tygodniowo, a prócz tego wiele wolnego czasu musi spędzać w salach rysunkowych, gdyż ilość godzin przeznaczonych planem nauk na rysunki jest zwykle niewystarczająca. Wielu znów uważa studja techniczne za niższe i mniej ważne od uniwersyteckich, trudno pojąć dlaczego. A z tych, którzy się tym studyom poświęcili wielu woli jechać do Wiednia niż do Lwowa, bo zakorzenione jest u nas przekonanie, że wszędzie można lepiej wykształcić sie niż w kraju, lepiej w innym języku niż w polskim.

Najliczniejszy jest zawsze wydział inżynieryi, bo też inżynierowie naiwięcej mają u nas zajęcia przy kolejach, budowach kolei, regulacyach rzek i t. p. Oni prawie wszyscy powstają w kraju, podczas gdy ukończeni słuchacze budowy machin i chemii muszą zwykle po za granicami Galicyi szukać utrzymania, bo przemysł fabryczny jeszcze bardzo mało u nas rozwinięty. Dla tego na tych dwóch wydziałach liczba słuchaczów jest mniejsza, a większa ich część, szczególnie na chemii pochodzi z Królestwa polskiego lub Rosyi dokąd po ukończeniu studyów wracają. Gdy dojdzie do skutku oddawna upragnione założenie wydziału handlowego na lwowskiej politechnice, liczba słuchaczów bez wątpienia bardzo znacznie się zwiększy, a ludzie, którzy ten wydział ukończą z pewnością nie będą potrzebowali jechać za granicę ale w kraju znajdą utrzymanie. *A.*

Z Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.

L. 2463.

Wedle art. IV. traktatu handlowego zawartego między Austrją i Serbiją, winni ajenci handlowi podróżujący w Serbii wykazywać się przemysłowymi kartami legitymacyjnymi. Ponieważ obecnie władze serbskie dopełnienia tych przepisów ściśle przestrzegają, zwraca się zatem dla uniknięcia ewentualnych trudności uwagę pp. kupców na powyższe postanowienie traktowane z wezwaniem, by ajentów swoich handlowych przy podróżach do Serbii zaopatrywali zawsze w myśl traktatu hadlowego w przemysłowe karty legitymacyjne.

Lwów, dnia 9. Lipca 1887.

L. 2817.

Celem dostarczenia owsa, siana i słomy dla stacji wojskowych w Czerniowcach, Bojanach, Sadagórze, Kołomyi, Radowcach, Suczawie i Stanisławowie, odbędzie się licytacja za pomocą ofert pisemnych, które przy dołączeniu świadectw uzdolnienia, wystawionych przez Izby handlowe, względnie władze polityczne, wnieść należy do komisji licytacyjnej w Czerniowcach, mianowicie dla stacji Czerniowce, Bojany i Sadagóra, najdalej do 17. Sierpnia 1887 o godzinie 11. rano, zaś dla stacji Kołomyja, Radowce, Suczawa i Stanisławów, najdalej do 19. Sierpnia 1887 o godzinie 11. rano.

Lwów, dnia 5. Sierpnia 1887.

L. 2771.

W sprawie zaprowadzenia w Szwajcarji monopolu wódczanego ogłasza się niniejszem, że wedle kommunikatu W. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 23. Lipca 1887, l. 27546, Rada związkowa w Bernie w skutok napływu obcego spirytusu na targach szwajcarskich, zarządziła niezwłoczne częściowe wprowadzenie w życie nowej ustawy, a to:

1. Artykuł 1. ustawy związkowej o napojach palonych (wódce) wchodzi w życie *z dniem 20. Lipca b. r.*, mianowicie: wolny przywóz prywatny, tudzież wolne gorzelnictwo w kraju z tym dniem ustają, a do tego terminu lub też nadal z zagranicznymi dostawcami zawarte umowy dostawne Związek przyjmuje na siebie, ewentualnie ofiarując premię.

2. 1. Października b. r. po dokonanym zbiorze ziemniaków, rozpoczyna Związek gorzelnictwo, a

3. Z 1. Stycznia 1888. r. podejmuje sprzedaż alkoholu kosztem państwowym i w ogóle wchodzi w życie ustawa w swej całej rozciągłości.

Niniejsze postanowienia służą jako podstawa tymczasowa dla zakupna spirytusu przez szwajcarski Zarząd monopolu,

1. Ofertę podać należy łącznie z kosztem za beczkę, która ma być tarowaną i dobrze zaopatrzoną (żelatynowaną);
2. Cenę oznaczyć należy za wagę netto i 95° tralles;
3. Zastrzega się fracht wolny do granicy szwajcarskiej;
4. Ryzyko przewozu aż do granicy szwajcarskiej obciąża dostawcę;
5. Cło ponosi kupujący;

6. Z premii exportowej korzysta dostawca;
7. Spłata gotówką z przyznaniem 1% skonta, albo dwumiesięczny termin spłaty;
8. Cena ma być podaną we frankach;
9. Spirytus surowy z ziemniaków produkowany mieć będzie pierwszeństwo.

Lwów, dnia 5. Sierpnia 1887.

Prezydent.
Simon.

Sekretarz:
Bodyński.
radca ces.

Wiadomości bieżące.

Export jaj z Galicji za granice od roku 1878
koleją Karola Ludwika:

Rok	Oddano w różnych miejscowościach	Przyszło inną koleją	Odesłano dalej inną koleją	Razem
1878	1.840,5	659,7	18.362,4	20.862,6
1879	5.181,3	685,0	16.783,15	22.649,8
1881	5.068,10	1,298,9	13.853,4	20.220,13
1882	3.882,2	18.343,6	1.558,1	23.783,9
1883	4.828,4	921,1	21.613,6	27.363,1
1884	111,8	216,6	161,7	490,9
1885	6.278,8	2.169,7	24.987,4	33.535,9
			Razem . .	148.906,0
	Przeciętnie na 1 rok wypada .			21.272,0

O konserwowaniu jaj w wodzie wapiennej z dodatkiem soli kushennej. Z kraju naszego wywożą tysiące kóp jaj kurzych, a niejeden kupiec zajął by się tychże eksportem, gdyby nie smutne doświadczenie, że jaja psują się, zanim dostateczną ilość uzbiera się do wywozu za granicę. Najdawniejszy sposób przechowywania jaj, jest zanurzanie ich do wody wapiennej w której rozpuszczono pewną ilość soli kuchennej Lecz nie może być rzeczą obojętną, ile soli dodać trzeba do wody wapiennej. Świeże białko posiada ciężar właściwy 1,042, a skutkiem tego i roztwór soli kuchennej musi mieć ten sam, lub prawie ten sam ciężar gatunkowy. Jeżeli bowiem ciężar właściwy słonej wody mniejszym jest od ciężaru właściwego białka, natenczas przez pory skorupki jaj woda przenika do białka. — Odwrotnie zaś przenikałoby białko do roztworu solnego, gdyby ciężar właściwy tej cieczy większym był od ciężaru właściwego białka. Ponieważ zaś woda wapienna w której rozpuszczono 6% soli kuchennej posiada w zwykłej temperaturze ciężar właściwy 1,043, rzecz przeto prosta, że i roztwór soli do konserwowania jaj musi być prawie ściśle 6-procentowy. — Przepis przeto do przyrządzenia cieczy konserwującej jest taki: „pół kilograma świeżo palonego wapna gasi się 1 litrem wody, poczem zwykłym sposobem dodać należy 55 litrów wody. Dodawszy teraz 3½ kilograma soli kuchennej, dobrze się wymiesza i pozostawia roztwór co najmniej przez 24 godzin w spokoju. Ciecz tę, z której tym sposobem wydzieliło się, żelazo zawarte w każdem wapnie, przelać należy do innej kadzi, w której znajduje się około 5 dekagr. wapna gaszonego 10-ma dekgr. wody".

Niemniej wyśmienitym środkiem do konserwowania jaj jest handlowy kwas borowy (Borsaeure). Lecz i w takim razie roztwór kwasu borowego powinien posiadać ciężar właściwy 1,042, czyli innymi słowy, że 1 litr takiej cieczy ważyć ma dokładnie 1042 gramów.

W ostatnich czasach używają w tym samym celu t. zw. soli konserwującej, której przyrządzeniem i sprzedażą w kraju mógłby się zająć jeden z naszych pp. przemysłowców. Według Dra *Jannasch'a* sól konserwująca składa się z równych na wagę ilości boraksu, soli kuchennej i zwykłej saletry potasowej. Naszym zdaniem, mieszanina równych ilości kwasu borowego i soli kuchennej lepiej by się nadawała w tym celu. Do przechowywania jaj rozpuszcza się 20 gramów tej soli w 1 litrze wody. — Do rozsyłki lub transportu większej ilości jaj nadają się szczególnie plewki pszeniczne, do których dodano około 10% opisanej soli konserwującej. *J.*

Fabryka asfaltu we Lwowie. Z przyjemnością notujemy fakt, który powinien zainteresować nie tylko szersze koła właścicieli domów, ale i ogół mieszkańców naszego miasta. Brak rozprowadzonych po domach i mieszkaniach prywatnych wodociągów, dotkliwie uczuwaliśmy i uczuwamy wszyscy, zwłaszcza podczas upałów w obecnej porze, wyziewy z miejsc zanieczyszczonych dokuczają nam co raz bardziej.

Magistrat tutejszy udzielił dnia 5. Sierpnia b. r. koncesję na budowę fabryki asfaltu, i tektury ogniotrwałej do krycia dachów panu Szeliga-Łyszkiewiczowi inżynierowi, który od kilkunastu lat specjalizował się praktycznie w tej gałęzi przemysłu, w największych tego rodzaju fabrykach zagranicznych.

Pan Szeliga-Łyczkiewicz w tych dniach przystępuje do budowy fabryki przy ulicy Korytnej na wzór istniejących już od dawna, we wszystkich prawie większych miastach zagranicznych. W samej Warszawie naliczyliśmy osm takich fabryk, oddających usługi miastu, nie tylko pod względem higieny publicznej, ale i pod względem bezpieczeństwa ogniowego.

Zbytecznem byłoby dodawać, że i we Lwowie czuć się dała potrzeba takiej fabryki, która z czasem, przy dobrych chęciach naszych obywateli, może przyczynić się bardzo do podniesienia zdrowotności miasta, pozostawiającej pod tym względem wiele do życzenia. Brak asfaltu szczególniej w miejscach ustępowych odczuwaliśmy i odczuwamy na każdym kroku

Fabryka ta, zatrudniać będzie wyłącznie robotników polskich dla tego też powinniśmy ją popierać, a zarazem i pamiętać, że każda fabryka w kraju naszym, przyczynia się do rozwoju dobrobytu.

Asfalt do robót sprowadzany będzie z kopalni włoskiej Lettomanopello i z kopalni francuskiej Val de travers. Fabryka wyrabiać także będzie mastiks na rodzimych bitumach asfaltowych, osuszający od wilgoci ściany w mieszkaniach.

Statystyczne dane różnych miast i osad w Prusach, Francji, Anglji, Holandji, Królestwie Polskiem, a nawet w Rosji dowiodły o znacznem zmniejszeniu się pożarów, w miejscowościach, w których dachy domów zostały pokryte tekturą ogniotrwałą, a nawet w wielu państwach, dbających o bezpieczeństwo publiczne, stanowczo nakazano zostało krycie dachów tykturą, dla tego też tektura jako najtańsza ze wszystkich innych materjałów ogniotrwałych ogromne zastosowanie znalazła w całej prawie Europie, dachy kryte gontami i słomą dziś już do tradycji należą.

Wielkie pożary, które nawiedziły w ostatnich latach nasze miasta, jako to: Stryj, Lisko i inne po największej części zawdzięczają ogrom klęsk, dachom krytym gontem lub słomą, dla tego też pożądanem by było, ażeby władze nasze wydały surowsze i energiczniejsze przepisy o skasowaniu we wszystkich miastach i miasteczkach, gdzie brak odpowiedniej liczby straży ogniowych i narzędzi ratunkowych, dachów krytych gontami lub słomą a zaleciły pokrywanie materjałami niepalnymi.

Asfaltowa tektura ogniotrwała jest na równi przyjmowaną z innymi materjałami ogniotrwałymi we wszystkich towarzystwach ubezpieczeń od ognia.

Z c. k. głównego Urzędu probierczego we Lwowie. — Z uwagi, że w zupełnie mylnem pojęciu i przeciwko §. 14. ustawy pumerunkowej, oprawy srebrne tak zwanem nowem złotem (aliażem poniżej 250 tysięcznych części zawartości) montuje się, względnie także przedmioty, które z prawdziwych i nieprawdziwych części składowych są złożone, w kraju wyrabiane i w handel wprowadzone zostały, orzekło wysokie c. k. Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 16. Czerwca 1887 do l. 7582, że uwzględniając nagromadzone zapasy takich towarów, zakwestjonowanie nowem złotem montowanych opraw białych chwilowo pod tym warunkiem ma być zaniechane, jeżeli te przedmioty przez urzędy probiercze jako nieprawdziwe szacowane będą.

W celu tego oznaczenia urzędowego winne strony przedmioty w czasie od 12. Sierpnia po koniec Września do krajowych urzędów probierczych odwieźć.

Sprzedaż tych, przeciwko przepisom wyrobionych towarów — z wyjątkiem zapasów nowo-sporządzonym znaczkiem oznaczonych — jest w handlu krajowym w skutek tego zakazaną i podaje się do wiadomości odnośnych przemysłowców, że winni odtąd swoją fabrykację w myśl ustaw urządzić, i że z wyjątkiem urzędownie oznaczonych zapasów, każde takie później znalezione a przeciwko przepisom sporządzone kosztowności podpadną postępowaniu karnemu.

Sposób wyniszczenia porostów *(Flechten)* **na drzewach i krzewach owocowych.** Niemiecki aptekarz *Scholz* przekonał się, że rozcieńczony roztwór wodny kwasu szczawiowego (Oxalsaeure) jest najlepszym środkiem w celu wyniszczenia pasożytnych porostów na drzewach i krzewach ogrodowych. Jedna część handlowego kwasu szczawiowego rozpuszcza się w 8—10 częściach ciepłej wody deszczowej, a roztworem otrzymanym smaruje się pędzlem lub pociera gąbką zamaczaną porosty, które wkrótce ciemnieją, następnie czernieją, a pokurczywszy zupełnie opadają. Czynność tę najstosowniej wykonuje się w jesieni. Kwas szczawiowy rozpuszcza się w garnuszku kamiennym lub glinianym niepolewanym; lecz ponieważ kwas ten jest trujący, dla tego przy tegoż zastosowaniu należy zachować wszelką możliwą przezorność. — (Gartenflora).

Ks. Arcybiskup Seweryn Morawski wydał w tych dniach okólnik do duchowieństwa rzymsko-katolickiego polecający firmę J. B. Purger w Gröden (Tyrol), która produkuje wszystkie przybory kościelne wchodzące w zakres ornamentyki kościelnej i rzeźbiarstwa. Gazeta lwowska na dniu 13. Lipca b. r. umieściła z jednej strony okólnik ks. Arcybiskupa a z drugiej strony cały cennik wyż wspomnianej firmy wraz z poleceniami zakrajowych osób duchownych. Przeciw Gazezie lwowskiej nie mamy nic, gdyż jest to organ, który ma od tego swoje łamy inseratowe, aby za dobrą zapłatą były wypełnione. Inna rzecz jest z ks. Arcybiskupem Sewerynem Morawskim. Ten dostojnik jeżeli nie wie, że w kraju tak ubogim jak Galicja, egzystują przecież firmy produkujące i handlujące tym samym artykułem, mianowicie: Tadeusz Sokulski we Lwowie, ulica Pańska l. 13; Michał Dymet, Rynek; Uziemblo, Rynek; J. Drank w Jarosławiu, ulica Lwowska; Teodor Stachiewicz w Stanisławowie, to niech raczy zapytać się swojego sekretarza Dr. Wechera, a ten gdyby niewiedział, może każdego dnia w biurze ad hoc utrzymywanem przez Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców przy ulicy Trybunalskiej l. 1 potrzebnych wiadomości zasięgnąć. Nie dziwiłoby nas, aby rabin z podobnym okólnikiem do swoich podwładnych wystąpił, gdyż tradycja wyznawców Mojżesza jeszcze dość daleko od pnia narodowego, ale, aby Metropolita lwowski, tak daleko odbiegł od poczucia powinności wspierania swoich owieczek, to godne zaznaczenia, jak ks. Arcybiskup Morawski pojmuje obowiązki życia obywatelskiego.

Nakładem Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców.

Odpowiedzialny redaktor: Jan Ihnatowicz. Z drukarni „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika l. 5